

# Co utrzymać, a co zmienić przy rewizji podręczników?

Omawiając w kilku kolejnych artykułach sprawę podręczników szkolnych z uwagi na rozpoczynającą wkrótce ich rewizję na następne 3-lecie, zaznaczyliśmy, że woleć korzystniejszych niż dotąd warunków, w jakich będzie się obecnie odbywała ich aprobata, należy przykładać do niej także zwiększoną miarę wymagań.

Co zatem wymaga zmiany w stanie dotychczasowym, a co należy utrzymać?

Przedewszystkiem musi być utrzymana zasada podstawowa — ograniczonej liczby książek dopuszczonych do użytku szkolnego. To bowiem jest warunkiem utrzymania obecnej ich ceny, 3 — 5 razy niższej w porównaniu ze stanem sprzed paru lat. I to jest jedna z niewielu bezwzględnie dodatnich stron reformy z roku 1932, która na tyłu innych punktach wywołuje niezadowolenie i krytykę. Obecnie nie jest wręcz do pomyślenia, aby z uszczuplonego budżetu rodzinnego można było dla każdego dziecka wydawać na książki po kilkadziesiąt złotych rocznie; niska zaś cena wymaga wielkich nakładów — co jest tylko wtedy możliwe, gdy ilość konkurujących z sobą podręczników jest ograniczona. Stan poprzedni zresztą, gdy cyfra książek do nauki tego samego przedmiotu i w tej samej klasie dochodziła niekiedy do dwudziestu, był historycznym zabytkiem.

Utrzymać powinna być również zasada, że po dokonaniu wyboru na rzecz tego czy innego podręcznika każda szkoła powinna przy nim pozostać przez kilka lat, a zmiana decyzji wymaga zgody władzy przełożonej. Było to bowiem ruinujące kieszeń rodziców i paraliżujące postęp nauki dzieci, gdy ze zmianą nauczyciela trzeba było zmieniać podręcznik.

Jest jednak anomalia, a nawet nadużycie, słusznie wytykane, jeśli obecnie niektórzy wizytatorzy lub instruktorzy wyszukują swoje stanowisko dla forsowania podręczników, których sami są autorami. Takie sytuacje są niedopuszczalne, a niestety dotąd nie wyjaśniono oficjalnie, co ma się zamierzać przedsięwziąć dla usunięcia tej anomalii.

Nie można także zapędzać się na drugi błąd i ograniczać ilość książek poniżej pewnego minimum. Dotąd np. w szkołach niższych typów, wiejskich, musiano stosować podręczniki dla szkół miejskich, choć zupełnie nieodpowiednie, bo... zorganizowanie szkół I i II stopnia opóźniło się o trzy lata. A przecież szkół takich jest najwięcej i myśleć o nich trzeba było najpierw. Skończyć więc nareszcie z prowizoriami i wiecznym reorganizowaniem: w nowej serii podręczników nie powinno żadnej szkole braknąć materiału dla dokonania właściwego wyboru. Lepiej niech będzie nawet poziom nieco niższy, niżby miała być, jak to dotąd bywało, kompletna luka.

Zniknąć muszą również „monopole”. Tam, gdzie są chwilowo nieuniknione (np. tylko jedna książka została przedłożona do o-

ceny), trzeba corocznie aż do skutku ogłaszać uzupełniające konkursy. Czyż rzeczywiście podręczniki, ubiegające się o aprobatę bywają niekiedy na tak niskim poziomie, jakby to wyglądało ze wspomnianego w poprzednich artykułach wywiadu prof. Chylińskiego? Zdać się raczej, że to komisje ocen stosowały nadmierne wygórowane mierniki.

I tu dochodzimy do sprawy najważniejszej. Jeśli co wymaga zmiany, to właśnie i najbardziej organizacja komisji i ich praca.

Przedewszystkiem sama ich rola. Wedle rozporządzenia ministerialnego z 16 lutego 1934 r. komisje są organem doradczym ministra i mają m. in. opinować ubiegające się o aprobatę podręczniki co do ich wartości. Orzekają więc, które z nich nie nadają się do użytku szkolnego, a które są odpowiednie, przyczem w tej drugiej kategorii szeregują poszczególne książki wedle ich wartości. Wyboru jednak definitywnego dokonywa minister, który może wybrać również najlepszą jak i najgorszą książkę — byle nie należała do odrzuconych

przez komisję.

I to jest niewłaściwe. Bo i pocóż istnieje komisja? Wprawdzie prof. Chyliński, jako wiceminister stał podobno respektował zdanie komisji, aprobując tylko książki, uznane przez nie za najlepsze, zasada jednak ustalona w rozporządzeniu sprzed dwu lat, pozostaje nadal. Należałoby ją zmniejszyć i tem samem usunąć zgola niepotrzebne wrażenie, iż poza samą wartością pedagogiczną książek mogą przy aprobacie grać rolę także jakieś inne względy.

Ale w tym celu musiałby nieco ulec zmianie także skład komisji. Zasiadanie w nich pierwszorzędnym sił fachowych nie wystarczy, jeśli przewagę będą mieli urzędnicy, którzy w tym wypadku mniej przecież mają do powiedzenia. Odpowiednie odnowienie składu personalnego komisji jest więc konieczne.

Na szesnastoletniej wystawie światowej w Brukseli, podręczniki nasze wzbudzały podziw zagranicą. I rzeczywiście, w wielu wypadkach osiągnęły tu poziom bardzo wysoki. Ale to nie wystarczy, jeśli równocześnie na innych

## Skargi, żale i żądania 7 uchwał emerytów państwowych

Walne zgromadzenie delegatów 18 stowarzyszeń zjednoczonych w Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, powzięło następujące uchwały:

Walne zgromadzenie 1) wyraża żal, że mimo zapewnień o chęci współpracy z ruchem zawodowym, p. minister skarbu nie znalazł w ciągu ostatnich 3 miesięcy czasu na przyjęcie delegacji reprezentacji zawodowej pracowników państwowych wraz ze Związkiem polskich zrzeszeń emerytalnych dla omówienia sprawy emerytur i ustalenia w ten sposób podstaw do jej właściwego uregulowania.

2) stwierdza, że mimo upływu 3 tygodni, dotychczas nie zwołano komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego, którą przedstawiciel rządu przyszedł powołać w najkrótszym czasie przy udziale sfer zainteresowanych.

3) domaga się jaknajusilniej natychmiastowego zawieszenia wykonania, a następnie uchylecia dekretu z dn. 22 listopada 1935 r., uważając, że Polska, pod względem wykonania przyjętych zobowiązań międzynarodowych, nie powinna pozostawać w tyle poza Rumunią, Czechosłowacją, Jugosławią i Włochami, które nie naruszają praw emerytów, nabytych w okresie przedwojennym.

4) stwierdza, że rząd ma liczne możliwości uzyskania kwoty, potrzebnej dla budżetu państwa,

na innej drodze, niż ciężkie potrójne obciążenie emerytów państwowych, zepchniętych na dno nędzy.

5) stwierdza z zalem, że wbrew powszechnie przyjętym zwyczajom, Związek polskich zrzeszeń emerytalnych nie otrzymuje od władz państwowych odpowiedzi na najustuszniejsze i najżywniejsze dla emerytów państwowych przedstawienia. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zmniejszenia podwyżki podatku dochodowego, co leży w wyłącznej kompetencji p. ministra skarbu.

6) uważa, że zagażnienie emerytur da się z łatwością rozwiązać nie przez nieustanne obniżki głodowych uposażeń, lecz przez wstrzymanie dopływu emerytów i przez powołanie do służby sportowców przedwojennych emerytów, zwłaszcza na wolne etaty służbowe.

7) wyraża wszystkich emerytów państwowych do skupienia się w organizacjach wchodzących w skład Związku polskich zrzeszeń emerytalnych oraz do solidarnego popierania jego wysiłków w obronie praw emerytów, a zarazem do wszelkiego energicznego przeciwdziałania wszelakim próbom szczerzenia nętu przez wydawanie zaleceń nieuzgodnionych ze Związkiem polskich zrzeszeń emerytalnych, względnie od niego niepochożących.

### 303:78

#### Wynik wyborów w S. G. G. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Senatu S. G. G. W., na którym zatwierdzono nowowybrany zarząd do Bratniaka. Z wyników głosowania, lista narodowa osiągnęła 303 głosy natomiast lista legionowo-socjalistyczna wszystkich 78. Wobec czego 10 mandatów przypadło młodzieży narodowej, a dwa mniejszości.

Do sądu koleżeńkiego weszło 4 narodowców i jeden socjalista, do komisji rewizyjnej weszło 12 narodowców i trzech socjalistów.

Oficjalne wyniki wyborów, przynoszące drugocenne zwycięstwo dla mło-

dzieży narodowej przyjęli licznie zebrani narodowcy z entuzjazmem.

Po raz pierwszy nowowybrany zarząd zbierze się na zebraniu konstytucyjnym w dniu 2 kwietnia o godzinie 14-ej.

Protest mówów zaufania listy narodowej przeciwko decyzji kuratora Bratniej Pomocy Dominika będzie jeszcze raz przedmiotem obrad senatu. Jak się dowiadujemy lista lewicowa będzie prawdopodobnie unieważniona, co pociągnęłoby za sobą utratę zdobytych przez nią mandatów.

## Targi o umowę zbiorową w łódzkim przemyśle budowlanym

ŁÓDŹ, 30.3. Targi o umowę zbiorową w przemyśle budowlanym trwają już od miesiąca. W końcu lutego zrzeszenie przedsiębiorców budowlanych wypowiedziało obowiązującą umowę zbiorową z terminem do 31 b. m. W swoim czasie odbyło się kilka konferencji, a na ostatniej przedsiębiorcy prosili o odroczenie sprawy w celu odbycia konferencji na walnym zgromadzeniu

członków, ustalenia warunków pracy i płacy oraz wyłonienia upoważnionej delegacji do rokowań i podpisania umowy zbiorowej.

Teraz wyznaczono ponowną konferencję na środę, 1 kwietnia, w inspektoracie pracy. Związek robotników budowlanych zastrzegł się, że w razie nieosiągnięcia porozumienia robotnicy nie będą podejmować robót.

## Przegląd prasy

### ŚLĄSK A PRZEMYSŁ POLSKI

W piętnastolecie piebiscytu śląskiego „Kurier Polski” organ wielkiego przemysłu, przypomina rolę Śląska w życiu gospodarczym kraju oraz jego znaczenie dla dobra państwa.

Pismo podkreśla dodatni fakt, że Polska, większość surowców posiada wewnątrz swych granic i tak pisze:

Na szczęście nie potrzebujemy ich importować. Lecz żeby uniknąć tego w przyszłości, musimy działać dbać o to, aby bogactwa, które mamy pod ręką — kopalnie, fabryki i huty — nie topniały, jak to się dzieje od szeregu lat, w ogniu deficytowości, lecz żeby odzyskały warunki egzystencji i rozwoju.

O znaczeniu Śląska decyduje przede wszystkim jego przemysł. Dzięki niemu Śląsk jest nie tylko najwzrostniejszą, ale i najwydajniejszą pod każdym względem częścią naszego organizmu gospodarczego, lecz również podstawą jego rozwoju. I dlatego w rozpoczętym dziś tygodniu śląskim kiedyś myśl społeczeństwa kierował się będzie ku zachodniemu krańcom Rzeczypospolitej, niech nie będzie to tylko manifestacja uczucia, która jak fajerwerk wybuchła i gasnie. Niech będzie to również tydzień rozumu. Niech trwałym jego dorobkiem stanie się rozwianie atmosfery nierozumnienia, niechęci, a nierzadziej demagogii, rozczarowanej nad śląskim przemysłem. Gdyż upadek tego przemysłu — to podważenie funduszu pracy, bogactwa i obrony Rzeczypospolitej; jego rozwój — to wzmocnienie podstaw jej potęgi.

Nikt w Polsce nie chce upadku produkcji śląskiej, natomiast jest rzeczą jasną, że zdrowe społeczeństwo musi i będzie się interesować sprawą rządów obcego kapitału w najgłębszych dziedzinach gospodarstwa. Właśnie dla usprawnienia przemysłu śląskiego, usprawnienia nie tylko technicznego, lecz i ideowego — Państwo Polskie będzie musiało przedsięwziąć później „fundusz pracy, bogactwa i obrony Rzeczypospolitej” uniezależnić od obcych wpływów.

### TRIUMF KONIA

„Kurier Poranny” załamuje ręce nad upadkiem motoryzacji w Polsce, czego przykładem wiele mówiących są suche cyfry Pogotowia Ratunkowego w Warszawie:

Oto od roku 1931 do 1935 liczba wypadków związanych z ruchem samochodowym zmalała o przeszło 250. Optymistą mógłby podciągnąć się przypuszczeniem, że to podniósł się poziom fachowości sprawności i ostrożności warszawskich kierowców, gdyby nie równoległość między zmniejszaniem się stałem wypadków spowodowanych przez samochody a zmniejszaniem się liczby samych samochodów, oraz gdyby nie fakt, że równocześnie w tym samym okresie zwiększyła się o tą samą prawie cyfrę liczba wypadków spowodowanych przez wozy i dorożki.

Nie mamy zestawień porównawczych z terenem całej Polski. Naprawdę jednak wyglądałoby podobnie.

W liczbach statystyki nieszczęśliwych wypadków odbija się jak w krzywym zwierciadle poniżający dla nas paradoks: oto w okresie wielkiego rozkwitu techniki komunikacyjnej u nas, i to nie tylko na wiejskich drogach, ale i na ulicach miast zwyciężyła koń. To zenujące zwycięstwo nie jest wynikiem jakiegoś samodzielnego celu, lecz konsekwencją naszego ubóstwa, które odrzuca nas jakimś nieprzytłaczającym chłamskim murem od zdobyczy postępu.

„Kurier Poranny” nie porusza przyczyn tego stanu rzeczy. Rzecz to zrozumiała. Wyrażają go w tem oddawna i to bardzo skutecznie — pisma opozycyjne.

### „KONFISKATA

#### ZA PODJUDZANIE”

Pod tym tytułem podaje „Słowo” wileńskie charakterystyczną wiadomość:

GLEBOKIE. Starosta powiatowy dziśnienki skonfiskował wychodzące w Głębokim numery z dnia 27 bm. czasopism żydowskich „Głubokiej Woch” i „Głubokiej Leben” za umieszczenie artykułów, zawierających nieprawdziwe wiadomości o zajęciach w Przytyku i o projekcie ustawy o uboju zwierząt w reżimach. Z tych samych powodów został skonfiskowany numer z dnia 20 bm. czasopisma „Głubokiej Woch”.

## Żydzi bojkotują chłopów z okolic Warszawy

Żydowscy hurtownicy drobiu bojkotują ptactwo z okolic Karzewa i Nowego Miasta. W halach Mirowskich, gdzie koncentruje się handel drobiem niema odbiorców żydowskich na ptactwo pochodzące z okolic obłożonych bojkotem przez żydów.

Dodać należy, że w okolicach Karzewa i Nowego Miasta panują nastroje nieprzychylnie do żydostwa, a przed kilku dniami notowano nawet zajęcia z żydami.

## Komitet opieki nad Starem Miastem

Troska o całość i bezpieczeństwo Starego Miasta jest troską nie tylko mieszkańców tej zabytkowej dzielnicy, lecz również całej Warszawy. Na Starem Mieście tworzą się komitety i związki, chcące się nim opiekować. Opieka nad Starem Miastem ma być skoncentrowana w jednej organizacji, współpracującej z konserwatorem państwowym i władzami miejskimi. Dziś jedno jest już niemal pewnością, że Stare Miasto na stałe będzie zamknięte dla ruchu kołowego.

## Śląsk protestuje przeciwko zakusom niemieckim

KATOWICE, 30.3. W ubiegłą niedzielę w Siemianowicach, w Orzegowie i w Piekarach odbyły się zgromadzenia protestacyjne przeciwko zakusom antypolskim Niemców.

Poważny i skupiony nastrój oraz liczne oklaski, jakimi przeżywano mówcom ich przemówienia, były wyrazem tego solidarnego frontu przeciwniemieckiego,

jaki tworzy na Śląsku ludność polska.

Wyrazem tej jedności poglądów jest uchwalona bez sprzeciwu rezolucja, potępiająca zachwyt niemieckie w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych oraz wzywająca odpowiedzialne czynniki do przeciwdziałania temu.

## Insp. Klott w Łodzi studjować będzie stosunki we włókiennictwie

Dyrektor departamentu pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej i główny inspektor pracy, p. Klott, wyjeżdżają w bież. tygodniu do Łodzi, celem przeprowadzenia wyczerpujących badań stosunków, panujących w łódzkim przemyśle włókienniczym. Podczas swego pobytu w Łodzi, p.

Klott odbędzie szereg narad z organizacjami przemysłowców, oraz ze związkami zawodowymi i na podstawie uzyskanych materiałów oraz wyników własnych, bezpośrednich badań, wyda niebawem zarządzenie, zmierzające do tego, aby umowa zbiorowa była na terenie okręgu łódzkiego respektowana w całej rozciągłości.

## Stare Miasto Warszawy w prasie zagranicznej

Informacje o niebezpieczeństwie, grożącym dzielnicy staromiejskiej w Warszawie, wzbudziły wielkie zainteresowanie zagranicą.

Ostatnio „Koelnische Ztg” wy-

drukowała korespondencję z Warszawy o zagrożeniu Starego Miasta. Dziennik zamieścił kilka ilustracji, oddających piękno dzielnicy staromiejskiej i skreślił historię Starego Miasta.

## Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

Na zasadzie rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewn. handel w tygodniu przedświątecznym świąt Wielkanocnych będzie mógł się odbywać w r. b. w sklepach i wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalmotechnicznych w następującym czasie:

1) w niedzielę Palmową, t. j.

5 kwietnia od g. 13 do 18, 2) od poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie, t. j. od 6 do 10-go kwietnia włącznie do godz. 21, 3) w Wielką Sobotę, t. j. 11 kwietnia do godz. 18, przyczem to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadalni wszelkiego rodzaju, które od g. 18 dnia 11 kwietnia do g. 24 dnia 12 kwietnia winny być bezwarunkowo zamknięte.

## Rozwój ruchu harcerskiego na kresach wschodnich

Ze względu na specjalne zadania ruchu harcerskiego na wschodnich rubieżach, władze harcerskie kładą duży nacisk na rozwój skautingu na tym terenie. Według sprawozdania oddziału wołyńskiego Związku Harcerstwa Polskiego za rok 1935, w roku tym wzrosła znacznie zarówno liczba harcerzy na Wołyniu jak i liczba jednostek organizacyjnych.

Ogółem w 200 jednostkach organizacyjnych skupionych było w

roku ubiegłym 7.577 harcerzy i harcererek oraz zuchów (najmłodszych harcerzy), wobec 6.200 osób w roku 1934.

W 132 jednostkach organizacyjnych męskich znajdowało się 2.591 harcerzy (w roku 1934 — 106 jednostek organizacyjnych i 1817 harcerzy). Liczba zuchów wzrosła z 2689 w r. 1934 do 3826 w roku ubiegłym. W akcji obozowej wzięło udział w roku zeszłym 1679 harcerzy wobec 514 w roku 1934.

## Oplaty dzierżawne w dobrach ks. von Pless

KATOWICE, 28. 3. Sąd cywilny w Katowicach wydał wyrok w procesie drobnego dzierżawcy Październioka, dzierżawcy grunt od ks. von Pless. Sąd II-ej instancji zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w Mikołowie, który uznał za słuszną rewizję dotychczasowych stawek dzierżawnych w kierunku obniżenia tychże.

Orzeczenie to ma donieść znaczenie dla kilkunastu tysięcy drobnych dzierżawców, którzy od roku 1924 płacili ks. von Pless wygórowane czynsze. Suma nadwyżek od 1924 r. zaliczona zostanie dzierżawcy na poczet następnych czynszów dzierżawczych. W ten

spóśb sąd naprawił krzywdę, wyrządzoną drobnym dzierżawcom przez niemieckiego magnata.

## 1.600 biegłych do spraw podatkowych

Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo-Handlowa ukończyła prace nad zestawieniem list biegłych do spraw podatkowych. Na listach tych figurują 1600 nowych biegłych w zakresie poszczególnych branż przemysłu i handlu.